

Sygn. akt: VIII K 1308/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Toruniu VIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Jędrzej Czerwiński

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Witkowska

bez udziału oskarżyciela publicznego- -----

z oskarżenia prywatnego Ł. B.

po rozpoznaniu dnia 20 lutego 2018 roku, 5 marca 2018 roku oraz 29 marca 2018 roku

sprawy:

D. M.s. J. i M. z domu S.,

ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 10 listopada 2017 roku naruszył nietykalność cielesną oskarżyciela prywatnego Ł. B. w ten sposób, że w K. przy ul. (...) nacisnął nogą na szyję Ł. B. przyciskając go w ten sposób do podłogi nie powodując naruszenia czynności narządów ciała

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

ORZEKA:

I. ustalając, że D. M. naruszając w dniu 10 listopada 2017 roku nietykalność cielesną Ł. B. odpierał bezpośredni bezprawny zamach Ł. B. na nietykalność cielesną swojej siostry D. B. na podstawie art. 25 § 1 kk uniewinnia go od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. kosztami procesu obciąża oskarżyciela prywatnego Ł. B.;

III. zasądza od oskarżyciela prywatnego Ł. B. na rzecz D. M. kwotę 432 zł (czteryście trzydzieści dwa złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

VIII K 1308/17

UZASADNIENIE

W dniu 10 listopada 2017 roku D. M. był umówiony ze swoją siostrą D. B., z którą miał udać się na masaż. Oczekiwał na nią w domu swojej matki, na posesji graniczącej z posesją w K. przy ulicy (...), na której mieszkała jego siostra z mężem i synem. Z uwagi na to, iż siostra nie przyszła i nie odbierała telefonów, D. M. udał się do niej do domu. Gdy wszedł usłyszał, że siostra znajduje się w sypialni i tam się skierował. Drzwi były uchylone. Siostra poszukiwał swoich rzeczy. W sypialni znajdował się też jej mąż i syn. Sytuacja była konfliktowa, trwała dyskusja pomiędzy D. B., a jej mężem Ł. B.. W tym momencie była ona spokojna. W pewnym momencie D. M. chciał wejść do sypialni, zapraszany przez siostrę, czemu sprzeciwiał się jej mąż. Ł. B. próbował zamknąć od wewnątrz drzwi i przekreślić zamek patentowy,

aby uniemożliwić wyjście do pokoju swojemu szwagrowi. Wówczas D. B. pociągnęła go za koszulkę, którą miał na sobie i rozdarła ją na plecach. D. B. podeszła do drzwi i otworzyła jej przed bratem. Rozpoczęła się szamotanina i krzyki, a Ł. B. zaczął wypychać żonę z pokoju, w efekcie czego ta przewróciła się na podłogę, wyraźnie nie chcąc opuścić pomieszczenia. Ł. B. popychał ją nogami aby to uczyniła. Leżąc na podłodze wkładała nogi pomiędzy skrzydło drzwi a futrynę, aby uniemożliwić mężowi ich zamknięcie. Krzyczała przy tym, że nogi ją bolą. W pewnym momencie D. M. otworzył drzwi od sypialni i chcąc rozdzielić małżonków i uniemożliwić przyciśnięcie nóg siostry drzwiami przez szwagra, nogą dotknął Ł. B. na wysokości klatki piersiowej na granicy szyi i niejako przytrzymał go w ten sposób. Ten siedział wówczas na łóżku. Następnie wyciągnął siostrę z pokoju.

D. M. został oskarżony przez Ł. B. o to, że w dniu 10 listopada 2017 roku naruszył jego nietykalność cielesną w ten sposób, że w K. przy ul. (...) nacisnął nogą na szyję Ł. B. przyciskając go w ten sposób do podłogi, nie powodując naruszenia czynności narządów ciała to jest o czyn z art. 217 § 1 kk.

Oskarżony D. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił (k. 30v-32), że jego stopa nie dotknęła ciała Ł. B.. W tym zakresie Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego albowiem przeczył temu zapis wideo zajścia (k. 29), które zostało nagranie przez syna D. i Ł. B.- K.. Sąd przyjrzał się dokładnie zapisowi wideo i doszedł do wniosku, że okoliczność dotknięcia obutą stopą ciała Ł. B. miała miejsce. Potwierdził to zresztą w swoich zeznaniach sam Ł. B.. Nie miało to de facto znaczenia, aczkolwiek być może oskarżony z uwagi na fakt, że na stopie, którą dotykał szwagra miał but o dość grubej gumowej podeszwie, nie czuł w dynamice zdarzenia, że ma ona kontakt z ciałem tego ostatniego. W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których opisał powód dla którego przyszedł do domu B., powód swojej interwencji oraz konflikt małżonków. Okoliczności te korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami D. B. i z zapisem wideo.

Tak naprawdę pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie niewiele wniosły do jej rozstrzygnięcia, a to przede wszystkim z powodu, że zajście zostało zarejestrowane na filmie. W związku z tym Sąd jedynie pokrótce się do nich odniesie.

Sąd dał wiarę zeznaniom Ł. B. co do meritum sprawy, a więc, że jego nietykalność cielesna przez Ł. M. została naruszona (k. 42v-43). Na wiarę zasługiwały też te fragmenty zeznań pokrzywdzonego, które dotyczyły konfliktu z żoną i przebiegu zajścia. Co prawda Sąd odmówił wiary zeznaniom Ł. B., że w wyniku dotknięcia go stopą przez oskarżonego doznał tak silnego bólu, na jaki wskazywała jego reakcja uwidoczniona na filmie, aczkolwiek nie miało to większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Generalnie Sąd dał wiarę zeznaniom K. B. (k. 34v-35) aczkolwiek jak już wspomniano wobec zapisu wideo, nie miały one decydującego charakteru. Nie da się ukryć, że chłopiec w konflikcie między rodzicami, jako i opisując zajście, „stał po stronie ojca”, co potwierdziła niebudząca wątpliwości opinia psychologiczna (k. 41).

Podobnie należy ocenić zeznania D. B. (k. 35-36), w których opisała konflikt z mężem i zajście z 10 listopada 2017 roku. Nie miały one decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Warto jednak wspomnieć, że wzięcie „całej winy na siebie” za wszelkie nieporozumienia małżeńskie wydaje się wynikać z postawy świadka, zmierzającej do zakończenia tegoż konfliktu, bez jakichkolwiek konsekwencji dla męża. Sąd odmówił wiary zeznaniom D. B., tylko w jednym fragmencie mogącym mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie, że miała ona zakaz wchodzenia do sypialni, w której rozegrało się zdarzenie, i na który się godziła. Po pierwsze byłoby to sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a po drugie na jednym z krótkich filmów przedłożonych przez oskarżonego (k. 40) sama D. B. zaprzecza tej okoliczności.

Sąd po analizie materiału dowodowego, a zwłaszcza zapisu video z zajścia, doszedł do przekonania, że naruszając nietykalność cielesną Ł. B. D. M. działał w warunkach obrony koniecznej opisanej w art. 25§1 kk. Na marginesie wypada wspomnieć, że czyn z art. 217§1 kk można popełnić co prawda tylko umyślnie ale w obu postaciach zamiaru – również wynikowego. Patrząc na treść tego przepisu należy zauważyć, że oskarżony bronił siostry, a obrona ta – w okolicznościach zdarzenia – była konieczna. Trudno było znaleźć inny sposób aby powstrzymać naruszenie jej nietykalności cielesnej przez męża. Zamach Ł. B. na dobro prawem chronione, a więc nietykalność cielesną D. B.,

który odpierał D. M., był niewątpliwie bezpośredni. Był też w ocenie Sądu bezprawny. Analiza materiału dowodowego (w tym zapisu video) wskazuje, że Ł. B. nie miał prawa wypychać żony z pokoju. Zaczął to czynić w momencie gdy ta otworzyła drzwi od sypialni przed bratem, a następnie kontynuował. Trudno przyjąć aby zachowanie Ł. B. stanowiło obronę konieczną przed zamachem ze strony żony. Po pierwsze rozdarcie koszulki miało miejsce wcześniej, a jego działania zaczęły się gdy sytuacja (na moment) się uspokoiła, a po drugie, gdyby nawet przyjąć, że taki był cel Ł. B., niewątpliwie granice tejże „obrony” zostały przez niego przekroczone, co powoduje, że jego działania (zamach) były zgodnie z art. 25§2 i 3 kk bezprawne. Poza tym, w tym kontekście warto podkreślić, że ustalenie, czy zachodzi zamach, nie jest uzależnione od stosunku psychicznego sprawcy ataku na dobro do jego zachowania. Zamachem będzie zarówno umyślne, jak i nieumyślne godzenie w dobro chronione prawem. Do przyjęcia zamachu nie jest również potrzebne ustalenie winy. Zamachem może być zachowanie nieodpowiedzialnego karnie nieletniego lub osoby niepoczytalnej. Atakujący dobro prawnie chronione dopuszcza się zamachu uprawniającego do stosowania działań obronnych także wtedy, gdy działa pod wpływem błędu, np. w urojonej obronie koniecznej. Ze względu na to, że zamach jest przedmiotem oceny prawnej (bezprawność zamachu), to zachowanie stanowiące zamach musi spełniać warunki wymagane dla czynu – musi być podjęte w warunkach możliwości wyboru zachowania, a taki wybór Ł. B. niewątpliwie miał. Jakkolwiekby nie oceniać działań Ł. B. dodatkowo należy pamiętać, że stanowi zamach bezprawny czyn realizujący znamiona typu czynu zabronionego, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (A. Zoll i in. Komentarz do KK, WK 2016, zob. także A. Wąsek, Kodeks..., t. 1, s. 303). W świetle wyżej wspomnianych okoliczności o żadnym naruszeniu miru domowego przez D. B. nie mogło być mowy.

Określona w art. 25§1 kk obrona konieczna jest okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną za czyn realizujący znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary z powodu braku bezprawności popełnionego czynu. Jest więc to typowy kontratyp. Czyn popełniony w obronie koniecznej jest legalny (zob. art. 423 k.c.). Także na gruncie obecnego kodeksu karnego zachowuje swoją aktualność stanowisko składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 września 1975 r., (OVI KRN 39/75, OSNKW 1976, nr 2, poz. 23), uznające, że działanie podjęte w obronie koniecznej jest prawne i cechy tej nie pozbawia go ani brak wezwania napastnika do zaprzestania dalszego zamachu, ani też brak ostrzeżenia przez napadniętego, że użycie środka niezbędnego do odparcia zamachu w razie jego kontynuowania. Aprobującą głosę do tego orzeczenia opublikował W. Wolter (NP 1976, nr 6, s. 984). Legalność zachowania w obronie koniecznej wynika z zachodzenia kolizji dóbr chronionych prawem (posiadających wartość społeczną), której nie da się uniknąć bez poświęcenia jednego z kolidujących dóbr (dobra napastnika). Poświęcenie tego właśnie dobra uzasadnione jest potrzebą ochrony dobra zagrożonego zamachem, a ponadto potrzebą ochrony zaatakowanego bezprawnym zamachem porządku prawnego. Sąd Najwyższy słusznie orzekł w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r., IV KR 153/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 5, że „instytucja obrony koniecznej ma na celu nie tylko ochronę dobra bezprawnie i bezpośrednio zaatakowanego, ale również kształtowanie zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem”. W przypadku obrony koniecznej w kolizji pozostają więc zawsze z jednej strony dobro napastnika, a z drugiej strony dobro zagrożone zamachem i zaatakowany zamachem porządek prawny. Ten obraz kolizji dóbr przesądza o tym, że w przypadku obrony koniecznej (w odróżnieniu od stanu wyższej konieczności - art. 26) samo dobro zagrożone zamachem może być wartości niższej od dobra napastnika (zob. wyroki SN: z dnia 4 lutego 1972 r., IV KR 337/71, OSNKW 1972, nr 5, poz. 83; z dnia 14 maja 1984 r., II KR 93/84, OSNPG 1985, nr 5, poz. 63). Potrzeba ochrony porządku prawnego różni obronę konieczną od stanu wyższej konieczności (vide Komentarz do KK, A., Zoll i in. WK 2016).

Warto podkreślić, że w sprawie mieliśmy do czynienia z zamachem realnym, a nie urojonym przez D. M.. Zamachem wszak może być tylko rzeczywiste godzenie w dobro chronione prawnie. „Odpieranie” bowiem urojonego (niemającego naprawdę miejsca) zamachu nie będzie działaniem w ramach obrony koniecznej (zob. wyrok SN z dnia 22 czerwca 1979 r., IV KR 112/79, OSNKW 1979, nr 11-12, poz. 113, z aprobującymi głosami W. Woltera, NP 1980, nr 9, s. 152; S. Frankowskiego, PiP 1981, z. 8, s. 148; K. Rosentała, NP 1981, nr 2, s. 138; zob. G. Rejman, Zasady..., s. 462). Urojenie zamachu, jako znamienia upoważniającego do podjęcia działań obronnych, powinno być oceniane na podstawie art. 29 kk (zob. wyrok SN z dnia 21 marca 2013 r., II KK 192/12, LEX 1298094).

Kończąc, należy przypomnieć, że A. M. rozdzielając ówczesnych małżonków naruszył nietykalność cielesną także swojej siostry. W tym kontekście warto zauważyć (aczkolwiek nie mieliśmy do czynienia stricte z bójką z art. 158§1

kk), że – pomimo pominięcia w kodeksie karnym treści art. 22§2 kk z 1969 r. – działa w obronie koniecznej ten, kto występuje przeciwko bójce w celu jej zakończenia (tzw. likwidator bójki). Osoba taka występuje bowiem w obronie życia lub zdrowia uczestników bójki i w obronie zakłóconego spokoju publicznego oraz naruszonego porządku prawnego. Warunkiem przyjęcia obrony koniecznej jest działanie przeciwko bójce jako całości, a nie przeciwko poszczególnym jej uczestnikom w celu niesienia pomocy pozostałym. Zachowuje w pełni swoją aktualność stanowisko SN wyrażone w wyroku z dnia 26 lipca 1971 r., IV KR 119/71, OSNKW 1971, nr 12, poz. 190, w którym sąd orzekł: „osoba postronna, która nie angażując się po stronie któregokolwiek z biorących udział w bójce, a więc nie będąc jej uczestnikiem, stara się jej zapobiec w jakikolwiek sposób (np. przez rozdzielenie bijących się, odebranie im niebezpiecznych narzędzi, rozpędzenie ich itd.), działa w obronie koniecznej.

W tym stanie rzeczy D. M., jako osobę działającą w obronie koniecznej, należało uniewinnić, a kosztami procesu obciążyć oskarżyciela prywatnego (art. 632 pkt 1 kpk), co też spowodowało obciążeniem go wydatkami związanymi z ustanowieniem obrońcy (art. 616§1 pkt 2 kpk).